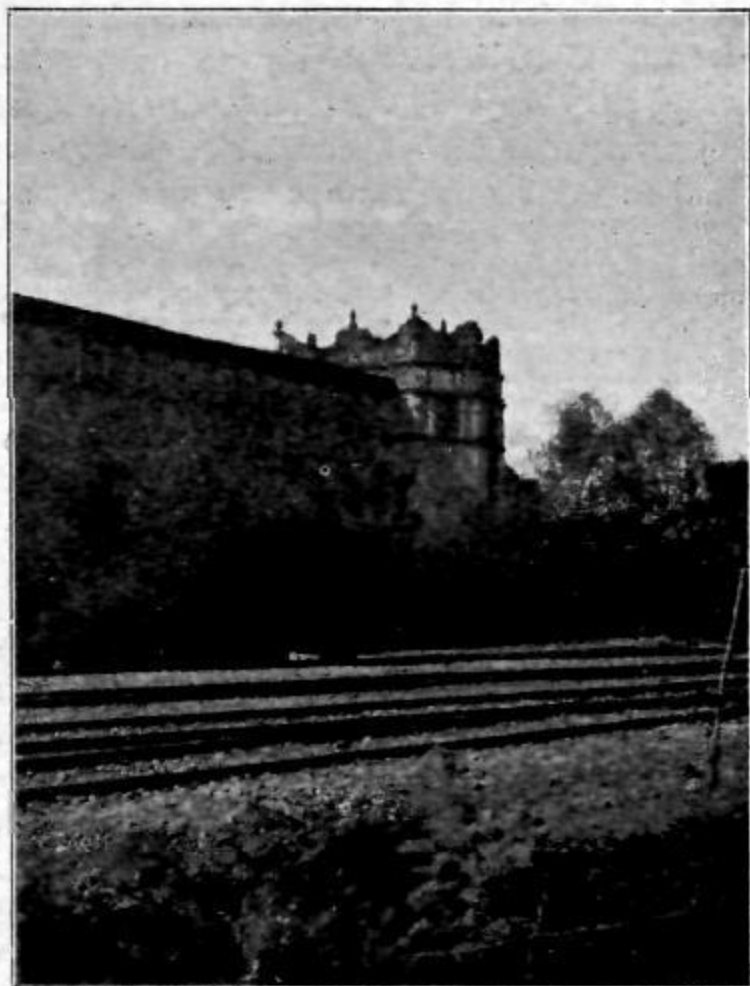


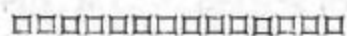


dzynarodowych zjazdach naukowych? W najlepszym razie na takim zjeździe znajdzie się paru przygodnych uczestników polskich, najczęściej jednak i takich nawet przygodnych uczestników brak. Czy polacy biorą udział w tych najnowszych postępach kultury, które są zarazem nowymi gałęziami sportu? Czy choć jeden polak odznaczył się w kolarstwie, w automobilizmie, w lotnictwie? A przecież na udział w tym ruchu stać nawet małe narody, jak duńczyków, którzy liczą tylko 2 i pół miliona ludności, i takie nawet, jak peruwiańscy, brazylijanie. Co robi nasza arystokracja i plutokracja, kiedy nie ma ambicyi współzawodniczenia bodajby na tych polach modnych sportów z innymi narodami, nie pożąda odznaczenia się? Wszak nie z braku inteligencyi, nie z braku odwagi, sił fizycznych i środków materialnych nie ma jej w pierwszych szeregach światowego ruchu sportowego — tylko z braku woli, powiedzmy otwarcie, z wrodzonego lenistwa, z gnuśności myśli i ciała. Smutne to przedewszystkiem dla nich, ale smutne także i dla całego społeczeństwa, i dlatego byłoby pożądanem, aby te sprawy poruszyła także nasza publicystyka.

Fr. Bujak.



GLÓWNA BASZTA ZAMKU STAROSIELSKIEGO.



DWORY, ZAMKI i PAŁACE.

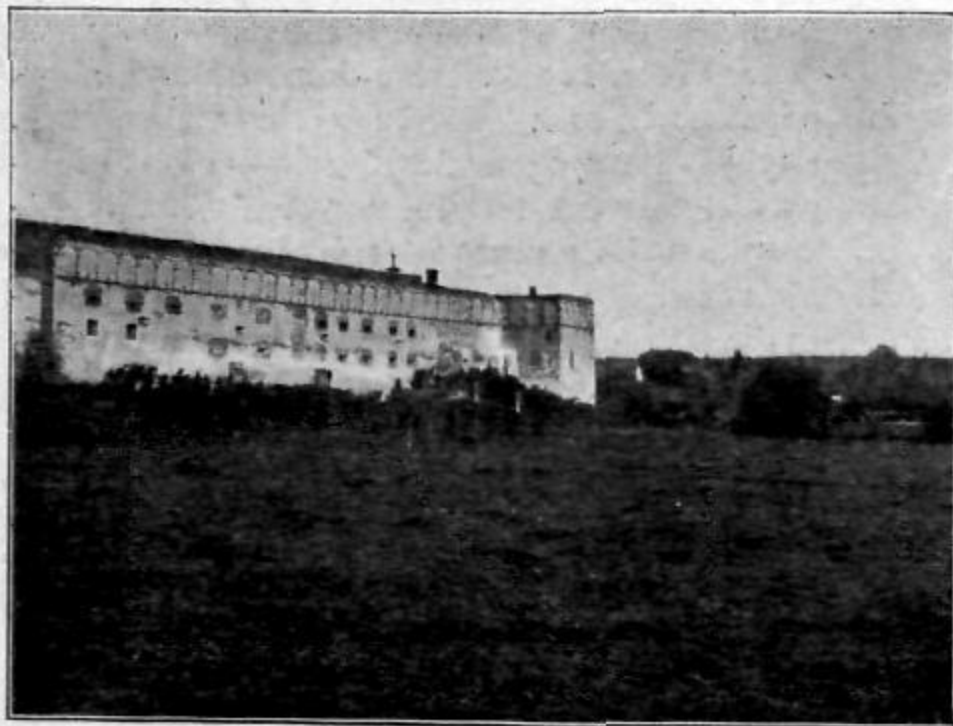
17) Zamek w Starem Siole.

Do najstarszych osad na Rusi Czerwonej należy niewątpliwie Stare Siolo, wieś w powiecie bobreckim, o dwadzieścia kilometrów na południowy wschód od Lwowa położona. Początkami sięga ono XII-go wieku, a założone zostało przez księcia Dawida Igorowicza, podobnie, jak sąsiedni Dawidów, biorący nazwę od imienia swego założyciela, który

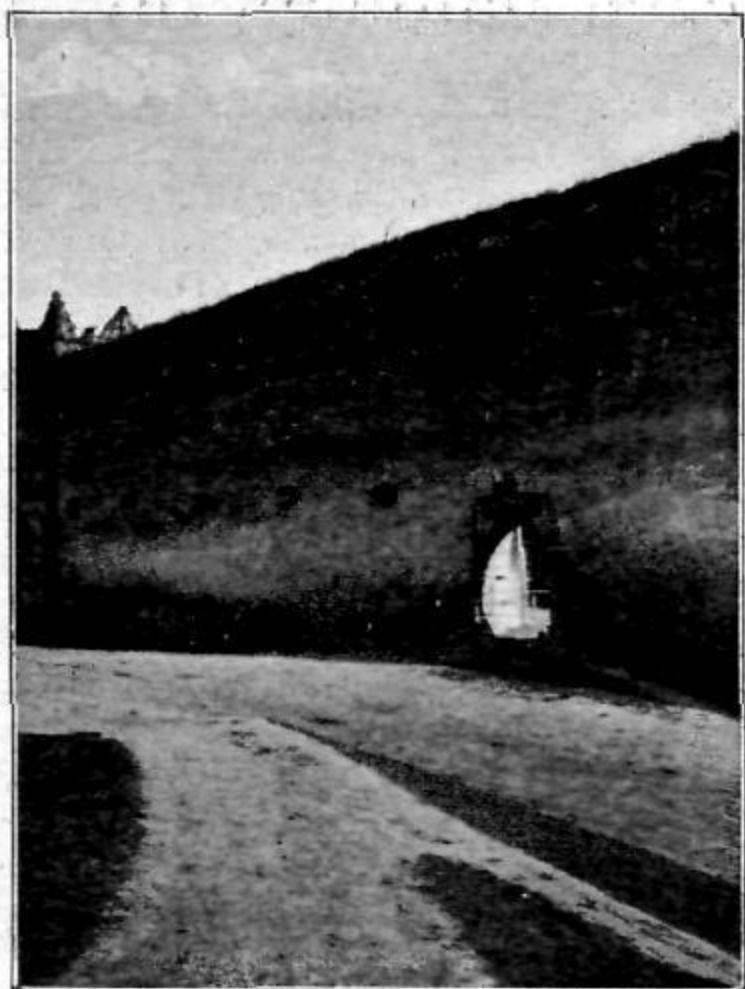
tu, wśród nieprzebytych wówczas lasów i bagien osadził niewolników, zdobytych w wyprawie na połowców, w jakiej wspólnie z Igozem putywelskim brał udział. Ale walka między Igorowiczami a Romanowiczami, w którą wmieszani byli także polacy i węgry, zniszczyła zupełnie te osady, i odtąd przeszło przez dwa wieki nic o nich nie wiemy. Dopiero po zajęciu Rusi przez Kazimierza Wielkiego następuje ponowna kolonizacja tych okolic.

Stare Siolo leży w pięknej lesistej okolicy, na krańcu płaskowyżu podolskiego, który w tym miejscu wznosi się na dość znaczną wysokość, („Chom” nad Hryniowem 441 m., „Kamuła” 477 m. nad poziom morza) i opada stromymi stokami ku północy. Zabudowania wiejskie rozsiadły się w dolinie potoku Dawidówki, którą idzie szlak kolei czerniowieckiej.

Tuż u wjazdu do stacji kolejowej widnieją mury starego, niegdyś obronowego zamku. Budowę jego rozpoczął w r. 1642 Władysław Dominik książę Ostrogski-Zasławski, wojewoda sandomierski i starosta łucki, dla obrony przed najazdem



ZAMEK STAROSIELSKI OD POŁUDNIA.



MURY OD PÓLNOCY

turków, tatarów i kozactwa. Ale zanim jeszcze zdołano zamek ukończyć, zniszczyli go doszczętnie w r. 1648 kozacy pod wodzą Chmielnickiego. W następnym już jednak roku podjęto budowę zamku na nowo i to w jeszcze większych niż poprzednio rozmiarach, gdyż mógł teraz pomieścić kilka tysięcy ludzi, i w ciągu pięciu lat ją ukończono.

Nowy zamek obronny okazał się tak silny, że gdy w r. 1655 Chmielnicki ponownie Lwów oblegał, nie kusił się już bynajmniej o zdobycie zamku starosielskiego, zaopatrzonego w dostateczną załogę, broń i żywność.

Skutecznie również opierał się zamek starosielski w roku 1672 i następnych nawale tureckiej i kilkakrotnym napadom tatarów.

Po śmierci księcia Władysława Dominika, który zmarł tu w r. 1656, przeszły dobra starosielskie, a z nimi zamek, na Radziwiłłów, a po nich kolejno na Lubomirskich, Czartoryskich, a wreszcie Potockich. Dziś należy Stare Sioło do klucza podlwowskiego dóbr Romana hr. Potockiego.

Zamek starosielski był co do rozmiarów jednym z największych na Rusi. Potężne jego mury, wysokie 8, a grube do 2 m., zamykają przestrzeń, wynoszącą mniej więcej cztery morgi, kształtu nieregularnego pięcioboku, opatrzonego po rogach wielobocznymi basztami. Mury wykonane z kamienia i cegły, tynki miejscami do dziś dnia zachowane. Ubikacje mieszkalne na piętro wysokie tworzą podwójny szereg otwartych krużganków, schodzących się w środku w wielkiej czworobocznej dwa piętra wysokiej baszcie. Na wewnętrznym jej frontonie widnieją dziś jeszcze inicjały fundatora (W. D. X. O. Z. W. S. L. S.), wraz z tarczą, mieszczącą herby Pól-Ogończyk i Pól-Leliwa. Zresztą wewnątrz zupełnie zniszczone; pozostały jedynie obramowania ciosowe drzwi i okien i wierzch ozdobiony wyniosłą atyką. Stronę zewnętrzną murów ponad gzymsem kordonowym zdobią pilastry impostowe połączone łukami.

Wspaniała, a i dziś jeszcze mimo przekształceń i zniszczenia imponująca swymi rozmiarami, książęca ongi siedziba, która gościła w swych murach w r. 1673 króla Jana III-go, zdążającego na Pokucie, — podupadała z biegiem czasu coraz bardziej, a zamieniona w końcu na browar i magazyny, chyli się już szybko ku zupełnemu upadkowi, a nikt niestety nie poczuwa się do obowiązku ratowania tego starodawnego zabytku dziejowego od ostatecznego zniszczenia ¹⁾.

W. F.

¹⁾ W ostatnim czasie grono konserwatorów zabytków historycznych dla Galicyi Wschodniej uchwaliło zwrócić uwagę Romana hr. Potockiego na opłakany stan zamku starosielskiego, będącego jego własnością, a wystąpienie to wywrze być może pożądany skutek.



STARA CERKIEWKA W SICHOWIE POD DAWIDOWEM

